

Tadeusz Preciszewski*

EKONOMICZNE ASPEKTY KONCEPCJI
SGR - SPOŁECZNEJ GOSPODARKI RYNKOWEJ

1. PODSTAWOWE POJĘCIA ORAZ ŹRÓDŁA PROPONOWANEJ KONCEPCJI SGR

Obecna sytuacja społeczno-ekonomiczna Polski przypomina pod wieloma względami położenie Niemiec Zachodnich w pierwszych latach po II wojnie. Tam poszukiwano jakiejś pośredniej, racjonalnej drogi - między niedawną tradycją totalitarną i wojenną gospodarką okresu hitlerowskiego - a zbyt daleko idącym liberalizmem, panującym w głównym kraju zwycięskim, tj. w Stanach Zjednoczonych. My również znajdujemy się w niebezpieczeństwie zastosowania zbyt skrajnych rozwiązań liberalnych, mających nas rzekomo uwolnić w przyspieszony sposób od długiej spuścizny superetatystycznych rozwiązań gospodarki dawnego, tzw. realnego socjalizmu.

Dlatego sięgnięcie do doświadczeń zachodnioniemieckich może stanowić pożyteczny punkt wyjścia naszych własnych poszukiwań: przezwyciężenia aktualnego kryzysu oraz dokonania, w sposób możliwie optymalny, niezbędnych przekształceń ustrojowo-własnościowych. Doświadczenia te łączą się z koncepcją SGR - społecznej gospodarki rynkowej, której ówczesne RFN-owskie rozumienie można określić jako ograniczone lub wąskie. Było ono od strony teoretycznej dziełem A. Müller-Armacka (w latach 1947-1948), bliskiego współpracownika L. Erhardta, ministra gospodarki RFN, który realizował je w praktyce (jako mąż stanu oraz przywódca CDU - Chrześcijańsko-Demokratycznej Unii Niemiec).

* Prof. dr hab. w Zakładzie Polityki Społecznej, Gospodarczej i Przestrzennej UMCS, Lublin.

Jako główne cele SGR przyjmowano tam zadania następujące:

- ochronę wolnej konkurencji - poprzez przeciwdziałanie monopolizacji;
- ochronę czynnika pracy oraz poziomu płac - poprzez rozbudowę arbitrażu społecznego;
- ochronę socjalną i rozwój polityki społecznej - przez popieranie pewnego ograniczonego zakresu redystrybucji społecznej, opartej na wpływach budżetu ze źródeł podatkowych.

Autor referatu posługuje się określeniem szerokiego rozumienia SGR, na które składają się spopularyzowane już tezy trzech ostatnich encyklik społecznych Papieża Jana Pawła II, jak również dorobek nauki i praktyki zachodniej poza RFN w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych.

Z dorobku lat siedemdziesiątych na uwagę zasługują zwłaszcza dwie następujące teorie prognostyczno-politologiczne:

- amerykańska teoria Daniela Bella, przewodniczącego tamtejszej Komisji Roku 2000, o społeczeństwie poprzemysłowym (opublikowana w 1973 r.);

- kontynentalno-europejska, bardziej pragmatyczna, teoria nowej klasy średniej i ogólnej doktryny demokracji francuskiej, sformułowana przez byłego prezydenta Valerego Giscard d'Estaing (w latach 1974-1976).

Obydwie powyższe teorie prognostyczno-socjologiczne z lat siedemdziesiątych, w których wspólnym elementem była rozwinięta koncepcja nowej klasy średniej, opartej na wykształceniu - można za wyraz szeroko pojętego liberalizmu społecznego, czyli socjalliberalizmu.

W latach osiemdziesiątych nastąpiło wzbogacenie treści zachodniego liberalizmu społecznego przez powrót do idei akcjonariatu pracowniczego (idei, wysuniętej już w końcu XIX w. przez uczonych katolickich, współpracujących przy opracowaniu pierwszej encykliki społecznej Kościoła z 1891 r. pt. Rerum Novarum).

W Stanach Zjednoczonych idea ta rozwinęła się jako pewien dalszy etap reformy liberalnego kapitalizmu. Została ona skonkretyzowana w tzw. programie ESOP - Employee Stock Ownership Plan (Plan pracowniczej własności akcji), którego autorem był kalifornijski prawnik i finansista, Louis Kelso, na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Z kolei w W. Brytanii i później w Europie kontynentalnej - idea akcjonariatu pracowniczego wyrosła jako swoisty

produkt uboczny neokonserwatywnej doktryny premier Margaret Thatcher. Przy ogólnych założeniach na ogół dość konserwatywnego dążenia do ograniczania roli państwa w gospodarce, w postaci tzw. deregulacji i prywatyzacji sektora publicznego, program rozwoju własności pracowniczej pojawił się jako swoisty skutek niezamierzony o perspektywicznych celach postępowych.

Powyzsze teorie prognostyczne oraz reformy polityczne składają się na przesłanki szerokiego rozumienia koncepcji SGR, które może być szczególnie przydatne w naszych warunkach krajowych.

W Polsce dość wczesnie, gdyż już jesienią 1989 r., wypowiedział się za koncepcją SGR nasz pierwszy demokratyczny premier, T. Mazowiecki. Niestety, nie doczekała się ona bliższej konkretyzacji - ani w czasie jego własnej kadencji, ani tym bardziej w okresie następnej kadencji rządowej już programowo liberalnego premiera J. K. Bieleckiego. Z inicjatywą w tym kierunku zaczęły występować w rozwinięty sposób dopiero pewne kręgi naukowe oraz opozycyjne środowiska polityczne.

Wśród kręgów naukowych pierwszeństwo w podjęciu tematu SGR miał M. Nasiłowski, profesor SCPiS (obecnie SGH), który poświęcił mu dwa rozdziały swej nowej książki z 1990 r.¹

Drugim z kolei był autor obecnego opracowania, przewodniczący Rady Programowej ChDSP - Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy, w pracach programowych której to formacji politycznej sięgnęliśmy w naturalny sposób do dorobku podobnych kręgów w RFN. Dokument nasz opublikowany został, w zasadzie do użytku wewnętrznego, w kwietniu 1991 r.²; jego autorską wersję przedstawił niżej podpisany w referacie, wygłoszonym na konferencji naukowej Akademii Ekono-

¹ M. N a s i ł o w s k i, *Ekonomia w procesie przekształceń systemowych*, Warszawa 1990, ss. 456. Sygnalizowane rozdziały - to r. II: Zarys idei społecznej gospodarki rynkowej oraz r. XV: Proces przekształcania socjalizmu etatystycznego w społeczną gospodarkę rynkową.

² Ponieważ kolejna, bardziej rozwinięta, wersja tego dokumentu ukazała się w sierpniu 1991 r., podaje się od razu to jego zaktualizowane brzmienie: *Społeczna gospodarka rynkowa. Uniwersalne i specyficznie polskie treści koncepcji sprawiedliwego społecznie i efektywnego ekonomicznie ustroju gospodarczego. Założenia programowe (w dziedzinie społeczno-ekonomicznej). Projekt platformy wyborczej (całościowy)*, oprac. 13-osobowy zespół Rady Programowej ChDSP, pracujący pod przewodnictwem T. P r z e c i s z e w s k i e g o, Chrześcijańsko-Demokratyczne Stronnictwo Pracy, Warszawa, sierpień 1991, ss. 123 (masz. powiel.).

micznej w Katowicach, odbytej w końcu maja 1991 r., której przedmiotem była właśnie społeczna gospodarka rynkowa³. Jeśli chodzi o całość powyższej konferencji, to największym jej osiągnięciem były referaty gospodarzy, prezentujące w sposób pogłębiony genezę i dalszą ewolucję koncepcji SGR w RFN.

W międzyczasie, gdyż w dniach 17-18 V 1991 r., odbyła się słynna narada gospodarcza w Bełwederze. W jej trakcie autor był jedynym dyskutantem, przedstawiającym, po raz pierwszy na tak znaczącym forum, zarys proponowanej przez niego koncepcji SGR. Temat ten referował on później także na kilku innych konferencjach i zjazdach równoimiennych katedr, z których to wystąpień opublikowane zostały dotychczas dwa artykuły w "Tygodniku Solidarność"⁴ oraz jeden w miesięczniku "Polityka Społeczna"⁵.

Poza źródłami, dotyczącymi bezpośrednio koncepcji SGR, należy wspomnieć o istotnych jej źródłach pośrednich, łączących się z przedmiotem trzech podprogramów badawczych, którymi kierował autor obecnego referatu - w ramach prac swojego Zakładu na UMCS w latach 1986-1991⁶. W podprogramach tych dokonano analizy wielu zagadnień teoretycznych i praktycznych, które stały się punktem wyjścia proponowanej, własnej wersji koncepcji SGR.

³ T. P r z e c i s z e w s k i, Społeczna gospodarka rynkowa. Podstawy teoretyczne oraz próba konkretyzacji koncepcji w aktualnych warunkach polskich, [w pr. zbior.:] Społeczna gospodarka rynkowa. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej. Jaworze 27-29 maja 1991 r., Instytut Ekonomii A. E., Katowice 1991, s. 101-119 (całość tomu ss. 251).

⁴ T. P r z e c i s z e w s k i, Społeczna gospodarka rynkowa dla świata pracy, "Tygodnik Solidarność" 1991, nr 23, s. 5; Ile interwencji państwa, ibidem, nr 33, s. 4.

⁵ T. P r z e c i s z e w s k i, Społeczna gospodarka rynkowa, "Polityka Społeczna" 1991, nr 8, s. 2-5.

⁶ Wyniki badań dwu z wymienionych w tekście podprogramów doczekały się już szeregu publikacji, a trzeciego z 1991 r. znajdują się jeszcze w maszynopisie, jak niżej:

Ad podprogram z lat 1986-1988: Teoretyczne i metodyczne założenia zakresu i sposobu liczenia kosztów funkcji socjalnych państwa (Synteza wyników III etapu badań w 1988 r.), "Zeszyty Sygnalne" INE PAN, Warszawa 1989, z. 27: Kierunki doskonalenia reformy gospodarczej, ss. 14; Świadczenia społeczne, dotacje, płace. Próba bilansu. "Wiadomości Statystyczne" 1987, nr 1, s. 1-4.

Ad podprogram z lat 1988-1990: Planowanie i prognozowanie społeczne w systemie polityki społecznej. Synteza badawcza podprogramu 09.09.17, nakładem ZG Tow. Wolnej Wszecznicy Polskiej, Warszawa 1990, ss. 305; Planowanie i prognozowanie w polityce społecznej. Raport z badań zespołu lubelskiego podprogramu 09.09.17, pr. zbior.

2. NIEZBĘDNE KIERUNKI NOWELIZACJI OBOWIĄZUJĄCEJ USTAWY O PRYWATYZACJI P. P. (PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH)

Powyższa ustawa z lipca 1990 r. stanowi dotychczas jak gdyby konstytucję mechanizmu transformacji systemowo-ustrojowej w Polsce. Zawiera ona niewątpliwie pewne rozwiązania pozytywne, jak np. możliwość przeznaczenia 20% pakietu akcji prywatyzowanych przedsiębiorstw na rzecz akcjonariatu pracowniczego, łącznie z określonym zakresem pomocy publicznej na realizację tego celu. W drugiej kolejności istotne jest sięgnięcie do instytucji jednoosobowej spółki akcyjnej Skarbu Państwa, jako formy zarządzania zbliżonej do istniejącej w tradycyjnych, prywatnych spółkach tego typu.

Na tym jednak kończą się jej strony pozytywne, przy niestety nieprawidłowych sposobach rozwiązywania pozostałych problemów funkcjonowania p.p.; dotyczy to zwłaszcza instytucji komercjalizacji p.p., pomyślanej tylko jako pewien wstępny etap przejściowy do samego procesu prywatyzacji. Powyższe cechy ujemne zostały jeszcze zaostrzone w projektach przewidywanej prywatyzacji przyspieszonej, mającej polegać na darmowym rozdawnictwie akcji czy też tzw. bonów obywatelskich.

Dotychczasowa ustawa o prywatyzacji opiera się bezpośrednio na doświadczeniach w tej dziedzinie wysoko rozwiniętych krajów zachodnich, a zwłaszcza brytyjskich. Stosunkowo niewielki margines gospodarki, jaką stanowił tam sektor publiczny, poddany został od razu procesowi prywatyzacji, przy uwzględnieniu, posiadającego tam charakter rozwiązania postępowego, indywidualnego akcjonariatu pracowniczego.

pod red. nauk. T. P r z e c i s z e w s k i e g o i B. M u c h y -
-L e s z k o, Lublin 1990, ss. 346; ibidem, T. P r z e c i s z e w s k i,
Prognozy społeczne w świetle prac zachodnich ze szczególnym
uwzględnieniem francuskiej koncepcji liberalizmu społecznego V. Sis-
carda d'Estaing, s. 46-98.

Ad podprogram z 1991 r.: System P-P-B (prognozowania, planowa-
nia i budżetowania) w sferze polityki społecznej. Raport badawczy w
ramach programu UMSC pt. Planistyczno-prognostyczne oraz ekonomiczne
podstawy polityki społecznej (ze szczególnym uwzględnieniem do-
świadczeń zachodnich), sierpień 1991, ss. 50; Planistyczno-progno-
styczne oraz ekonomiczne podstawy polityki społecznej (ze szczegól-
nym uwzględnieniem doświadczeń zachodnich). Raport końcowy (synte-
za), oprac. przez T. P r z e c i s z e w s k i e g o, ss. 47 plus
3 aneksy (ss. 11 + 5 + 6), łącznie ss. 69.

W krajach, w których sektor publiczny stanowił przeważającą formę własności, zarządzaną przy tym w sposób administracyjny i będący przedmiotem bezpośredniej gestii totalitarnego systemu politycznego - obowiązywać muszą zasady swoistej asymetrii oraz etapowości rozwiązań. Na podstawie tych przesłanek powinna być dokonana zasadnicza nowelizacja ustawy o prywatyzacji. Jak wyraził się autor referatu na naradzie gospodarczej w Belwederze, nowa ustawa powinna być pisana w sposób w dużym stopniu odwrotny do istniejącej, to znaczy kończyć się (a nie zaczynać) na prywatyzacji.

Zawartość znowelizowanej ustawy musi łączyć się z trzema wyraźnymi jej elementami:

1. Komerccjalizacją przedsiębiorstw państwowych - nie tylko jako krótkotrwałym okresem przejściowym do samej prywatyzacji, lecz także jako - mniej lub bardziej - trwałym systemem zarządzania sektorem publicznym gospodarki.

2. Przekształceniami własnościowymi, idącymi po linii zamiany części dotychczasowej własności państwowej (ogólnonarodowej) na różnego typu zdecentralizowaną współwłasność:

a) zbiorową - samorządu terytorialnego, akcjonariatu pracowniczego tzw. zbiorowego, czyli załogowego, oraz organizacji spółdzielczych;

b) indywidualną - zwykłego akcjonariatu pracowniczego i rolniczo-obywatelskiego.

3. Właściwą prywatyzacją, którą rozpocząć należy od niezwykle trudnego problemu wyceny istniejącego majątku przedsiębiorstw.

W tym ostatnim punkcie (3) koło logicznego rozumowania jak gdyby się zamyka. Podobnie jak symboliczną uszkodzoną maszynę można sprzedać tylko za bezcen, tak istniejący majątek dotychczasowych przedsiębiorstw państwowych będzie mógł być prawidłowo wyceniony dopiero po wprowadzeniu systemu pełnej komercjalizacji tychże przedsiębiorstw. Pojęcie to należy rozumieć jako maksymalne zbliżenie sposobu zarządzania przedsiębiorstwami do systemu obowiązującego w prywatnych spółkach kapitałowych, pracujących w warunkach wolnokonkurencyjnej gospodarki rynkowej (podobnie jak w Polsce okresu międzywojennego i obecnie w wielu krajach zachodnich).

Nieprzestrzeganie powyższych założeń - związane z zamierzonym darmowym rozdawnictwem tzw. bonów prywatyzacyjnych - groziłoby doprowadzeniem do chaosu i ruiny gospodarczej istniejących przedsiębiorstw państwowych. Oznaczałoby to również brak utrzymania poważ-

nych podmiotów krajowych, jako niezbędnych partnerów, mających szanse na zawieranie równoprawnych umów z - pożądanymi skądinąd jak najbardziej - partnerami zagranicznymi (co groziłoby nadmierną dominacją tych ostatnich w gospodarce polskiej).

Jeśli nawet, użyte wyżej, określenie pisania nowej ustawy w sposób odwrotny od dotychczasowego uznalibyśmy za zbyt daleko idące, to na pewno wszystkie powyższe trzy procesy - komercjalizacji, przekształceń wewnątrz własności uspołecznionej i zbiorowej oraz prywatyzacji - muszą się odbywać co najmniej równolegle.

3. TRUDNE PROBLEMY I UWARUNKOWANIA PROCESU KOMERCJALIZACJI P.P.

Trudne problemy dotyczą zarówno niezbędności tego procesu - jako pewnej, trwałej lub dość trwałej formy zarządzania sektorem publicznym - jak też pewnych racjonalnych uwarunkowań i sposobów jego przeprowadzenia (tj. komercjalizacji).

Niezbędność procesu komercjalizacji jako zjawiska trwałego (lub co najmniej dość trwałego) wynika z niemożności oparcia świadczeń polityki społecznej na źródłach podatkowych, jak to ma miejsce w RKK - rozwiniętych krajach kapitalistycznych. Z jednej strony, nie jest możliwe zbyt nagle pozbawienie większości ludności, zwłaszcza zatrudnionej najemnie, jej dotychczasowych uprawnień socjalnych, gdyż może ona tego nie wytrzymać i ulec podszeptom sił politycznych, które są zainteresowane wybuchem społecznym. Z drugiej strony nie ma nadziei na dostatecznie obfite wpływy budżetu ze źródeł podatkowych. Można u nas wyróżnić trzy zbiorcze kategorie płatników podatków: ludność, podmioty gospodarujące krajowe oraz także zagraniczne (należące do kapitału zagranicznego). W praktyce żaden z powyższych potencjalnych podatników nie może być zbyt obciążony - ze względów jak niżej:

- ludność - składająca się w przeważającym stopniu ze słabo opłacanych pracowników najemnych, gdyż jest wysoce spauperyzowana;
- przedsiębiorstwa - tak prywatne, jak publiczne - w sensie zwłaszcza podatku dochodowego od ich zysków netto, gdyż muszą one akumulować i inwestować, aby tworzyć nowe miejsca pracy, chroniące kraj przed największą klęską, jaką niewątpliwie stanowi bezrobocie;
- kapitał zagraniczny - gdyż odpłynie on do innych krajów, naskładających nań mniejsze obciążenia podatkowe.

W tych warunkach kwestia źródeł finansowania świadczeń polityki społecznej i usług społecznych wymaga - przez dość długi jeszcze czas - istnienia sektora publicznego gospodarki. Oczywiście nie chodzi tu tylko o jego istnienie, ale także o takie jego uporządkowanie ekonomiczne, aby uzyskiwana z niego urealniona tzw. dywidenda społeczna mogła być jednym z głównych źródeł finansowania celów społecznych.

Konieczność wspomnianego uporządkowania ekonomicznego istniejącego sektora publicznego wynika z niezbędności dość długiego jeszcze istnienia jego znacznej części - z kolejnych względów następujących:

- braku dostatecznych kapitałów krajowych, umożliwiających szybką prywatyzację, która nie może ograniczyć się tylko do wyprzedaży majątku narodowego na rzecz kapitału zagranicznego (bezpośrednio lub pośrednio, poprzez późniejsze zbywanie akcji na rzecz tego ostatniego, rozdanych nieodpłatnie w postaci proponowanego tzw. akcjonariatu czy też bonów obywatelskich);

- koniecznego łagodzenia procesów upadłości p.p. prowadzących do nadmiernej kumulacji zjawiska bezrobocia;

- niedopuszczenia do zbyt dużego spadku wartości przeznaczonych do prywatyzacji mienia państwowego, co zniszczyłoby sens wszystkich powojennych wyrzeczeń społeczeństwa, niezbędnych dla powstania tego mienia, powodując dalsze pogłębienie się apatii i frustracji, groźnej także dla reformy systemu politycznego.

Ważne uwarunkowania procesu prywatyzacji p.p. łączą się z racjonalnymi sposobami jego przeprowadzenia.

Pierwszym postulatem jest zastosowanie jawnego trybu konkursowego, eliminującego w szczególności niebezpieczeństwo przewagi kryteriów politycznych w nowym wydaniu (tj. powiązań z nowymi partiami rządzącymi). Wybitny ekonomista amerykański, prof. T. S. Saini z Bloomsberg University, wiąże powyższy wymóg z zasadą demokracji gospodarczej, nie urzeczywistnianą dotychczas w pełni w żadnym z istniejących systemów ekonomicznych (tzw. realnego socjalizmu, jak i tzw. realnego kapitalizmu).

Drugi postulat łączy się ze wspomnianymi przekształceniami własnościowymi w łonie samych podmiotów uspołecznionych i zbiorowych. Polegać one winny na maksymalnym możliwym ograniczeniu scentralizowanej własności Skarbu Państwa - na rzecz zwiększenia roli:

- uspołecznionych podmiotów zdecentralizowanych, takich, jak samorząd terytorialny;

- podmiotów zbiorowych, takich jak akcjonariat pracowniczy załogowy oraz organizacje spółdzielcze (i inne nie obliczone na zysk).

Nieodpłatne przekazanie części akcji komercjalizowanych p.p. na rzecz samorządu terytorialnego (własności komunalnej) wynika głównie z sygnalizowanego braku dostatecznych środków podatkowych na rzecz instytucji oraz przedsiębiorstw użyteczności publicznej, świadczących usługi socjalno-kulturalne dla ludności (tak zarządzanych centralnie, jak terenowo). Rozwiązanie to może okazać się pożyteczne także z punktu widzenia realizacji powyższej zasady demokracji gospodarczej, polegającej na pełnej obiektywizacji mechanizmu konkursowego, wyłaniającego kierowniczą kadre, zarządzającą przedsiębiorstwami publicznymi.

W tym większym stopniu przesłanki te odnoszą się do podmiotów zbiorowych, zwłaszcza w postaci akcjonariatu pracowniczego załogowego.

Z jednej strony niezbędne są działania zmierzające do uratowania przed ruiną ZDzSB - zakładowej działalności socjalno-bytowej, jako elementu świadczeń i usług społecznych, koniecznych do utrzymania istniejącego poziomu życia i warunków pracy załóg pracowniczych. Z drugiej strony chodziłoby o zlikwidowanie słynnego tzw. Trójkąta Bermudzkiego, polegającego na wzajemnym paraliżu działalności dykcji, samorządu załogi oraz związków zawodowych - na terenie zakładów sektora publicznego.

Jedynym racjonalnym i słusznym społecznie posunięciem wydaje się tu być propozycja zawarcia swoistej umowy społecznej - przynajmniej na okres przeprowadzania reformy systemowej (tj. np. 5-10 lat). W ramach tej umowy Skarb Państwa przekazałby samorządowi załogi pewien pakiet akcji, np. co najmniej 10% - na rzecz prowadzenia ZDzSB, natomiast samorząd zgodziłby się na ograniczenie swych dotychczasowych uprawnień do bezpośredniego zarządzania p.p. Ograniczenie to polegałoby na rezygnacji z udziału w decyzjach produkcyjnych (lub usługowych) w ramach właściwego przedmiotu działalności p.p., przy zachowaniu tylko uprawnień kontrolnych w tej dziedzinie - ze szczególnym uwzględnieniem zasady jawności działania - komisji konkursowych i samej zawodowej dykcji.

4. PROPONOWANY MODEL PRYWATYZACJI PRZEWAŻAJĄCEJ CZĘŚCI SEKTORA PUBLICZNEGO

W długim okresie czasu będzie pożądane zarówno zmniejszenie ogólnych rozmiarów sektora publicznego, jak i przekształcenie jego wewnętrznej struktury. Polegałoby to na przechodzeniu z działalności produkcyjnej na infrastrukturalną i użyteczności publicznej - przy pozostawieniu w rękach publicznych tylko pewnych dziedzin o szczególnym znaczeniu z punktu widzenia obronności kraju, zagrożenia ekologicznego oraz niektórych innych o charakterze tzw. strategicznym.

W konsekwencji pożądany jest możliwie szybki, ale przy zachowaniu reguł gry ekonomicznej, proces prywatyzacji większości przedsiębiorstw małych i średnich, przy wydzieleniu w ramach przedsiębiorstw największych dwu rodzajów własności publicznej:

- sektora o charakterze w zasadzie trwałym, złożonego z przedsiębiorstw o znaczeniu swoiście strategicznym;

- sektora typu przejściowego, grupującego przedsiębiorstwa największe (przewidzianego do prywatyzacji początkowo tylko częściowej, o rosnącym pakiecie akcji prywatnych na dalszych etapach rozwojowych, w miarę pozytywnego przebiegu wcześniejszych etapów).

Dlatego w niezbędnej nowelizacji ustawy o prywatyzacji p.p. należy nadać jej bardziej właściwe określenie - jako ustawy o komercjalizacji i przekształceniach własnościowych przedsiębiorstw państwowych. Powinny być w niej przyjęte pewne generalne rozwiązania, obowiązujące w punkcie wyjścia. Później rozwiązania te będą mogły być korygowane: zgodnie z wynikami uzyskanych doświadczeń praktycznych oraz wymogami możliwie szerokiego rachunku społeczno-ekonomicznego (obejmującego tak właściwe zmienne ekonomiczne, jak różnorodne, mniej lub bardziej wymierne, koszty społeczne i ogólnonarodowe).

Zgodnie z przeprowadzonymi wyżej rozróżnieniami, poza możliwie szybką prywatyzacją przedsiębiorstw małych i większości średnich, przedsiębiorstwa wielkie i niektóre średnie o tzw. strategicznym znaczeniu powinny być ujęte w następujące grupy własności publicznej:

1. Sektor publiczny o charakterze w zasadzie trwałym, obejmujący wspomniane przedsiębiorstwa o znaczeniu strategicznym (takie jak

przemysł obronny, działy energetyczno-infrastrukturalne, kopalnictwo szczególnie ważnych surowców i niektóre inne). Wydaje się uzasadnione, aby w punkcie wyjścia utrzymać uspołeczniony charakter ich własności, z przesunięciem tylko części akcji na samorząd terytorialny i akcjonariat pracowniczy, tzw. zbiorowy (załogowy), z wydzieleniem także pakietu akcji na rzecz eksperymentalnego akcjonariatu indywidualnego (pracowniczego i rolniczo-obywatelskiego). Mogłoby to przykładowo przedstawiać się w sposób następujący:

a) Skarb Państwa (pakiet akcji ogólnonarodowych)	51%
b) inne podmioty uspołecznione o charakterze zdecentralizowanym:	35%
- samorząd terytorialny	20%
- akcjonariat pracowniczy zbiorowy	15%
c) inne preferowane (wspomagane) formy współwłasności (pracowniczej lub rolniczo-obywatelskiej)	14%

2) Sektor półpubliczny o charakterze w zasadzie przejściowym, łączący się z pewnym progiem wielkości przedsiębiorstw. Przykładowo w punkcie wyjścia można by tu przyjąć historyczne kryterium 500 pracowników, zatrudnionych na jednej zmianie - przy uwzględnieniu poziomu uzbrojenia technicznego, czyli kosztu i miejsca pracy, szczególnie wysokiego w przypadku elektrowni czy niektórych zakładów przemysłu maszynowego i elektronicznego.

3) Sektor komunalny typu mieszanego (między charakterem trwałym i przejściowym), tj. mogący obejmować tak mniejsze przedsiębiorstwa o znaczeniu strategicznym, jak mogące być przedmiotem mniej lub dalej idącej prywatyzacji.

Poniżej podaje się, również przykładową tylko, ilustrację liczbową, dotyczącą proponowanych proporcji własnościowych w sektorach półpublicznym i komunalnym typu przejściowego. Jak poprzednio, ilustracja ta posiada charakter wyjściowy, jako wstęp do konkretnej dyskusji ogólnonarodowej, która powinna doprowadzić do niezbędnej nowelizacji obowiązującej ustawy o prywatyzacji p.p. z lipca 1990 r. W latach późniejszych przyjęte wstępnie progi i proporcje struktury własnościowej powinny być korygowane - stosownie do wyników sygnalizowanego, wieloczynnikowego rachunku społeczno-ekonomicznego (w którym zmienna krótkookresowej rentowności jest tylko jednym z wielu czynników):

a) Skarb Państwa (pakiet akcji ogólnonarodowych)	26%
b) inne podmioty uspołecznione o charakterze zdecentralizowanym:	25%
- samorząd terytorialny	15%
- akcjonariat pracowniczy zbiorowy (załogowy)	10%
c) razem podmioty uspołecznione (a + b)	51%
d) inne preferowane formy współwłasności (pracowniczej lub rolniczo-obywatelskiej)	<u>10%</u>
e) razem podmioty uspołecznione i współwłasność	61%
f) pakiet akcji przeznaczony do sprzedaży na zasadach ekonomiczno-komercyjnych (na rzecz tak załogi pracowniczej, jak prywatnego kapitału krajowego i zagranicznego)	39%

Powyższa ilustracja liczbowa odnosi się do sektora półpublicznego, tj. w ramach którego najważniejszą rolę odgrywa własność ogólnonarodowa Skarbu Państwa.

Drugi typ własności publicznej, określanej jak sektor komunalny, charakteryzowałby się strukturą własności jak niżej:

a) samorząd terytorialny (własność komunalna)	26%
b) akcjonariat pracowniczy zbiorowy (załogowy)	<u>15%</u>
c) razem podmioty uspołecznione (a + b)	41%
d) inne preferowane formy współwłasności pracowniczej lub rolniczo-obywatelskiej	<u>10%</u>
e) razem podmioty uspołecznione i współwłasność	51%
f) pakiet akcji przeznaczony do sprzedaży na zasadach ekonomiczno-komercyjnych, jw.	49%

Trzecią formę zdecentralizowanych podmiotów uspołecznionych powinna stanowić spółdzielczość, również jako alternatywa wobec procesu prywatyzacji.

Jak widać z powyższych przykładów liczbowych, w sektorach publicznym i półpublicznym za najbardziej odpowiednią uznać należałoby dominującą rolę Skarbu Państwa, czy własności ogólnonarodowej. Wynika to z twardych wymogów ekonomicznych - doceniania rachunku gospodarczego i planowania na dłuższą metę, związanego z gromadzeniem środków na inwestycje i postęp techniczny. Przedstawiciele Skarbu Państwa w radach nadzorczych przedsiębiorstw publicznych i półpublicznych powinni też dlatego mieć możliwość przegłosowywania wpływu

pozostałych podmiotów uspołecznionych, tj. komunalnego i załogowego, u których dominować może opcja płacowa, tj. korzyść dla załóg na krótką metę.

5. UWAGI KOŃCOWE I WNIOSKI

Zaczynamy je od zaproponowania syntetycznej definicji SGR. Formułę tę pragniemy rozumieć jako system społecznie regulowanej gospodarki rynkowej. Określenia "społecznej" i "społecznie regulowanej" odnoszą się do trzech ich zakresów znaczeniowych:

1. W postaci społecznych celów, realizowanych, zgodnie ze sformułowaniami V. Giscarda d'Estaing, w drodze interwencji państwa. Polską wersję bliższego określenia tychże celów można związać z triadą N-P-R, tj. ochrony interesów Narodu (w sensie gospodarki narodowej), Pracy i Rodziny⁷.

2. W formie społecznych środków realizacyjnych, łączących się, w możliwie ograniczonym stopniu, ze scentralizowaną własnością Skarbu Państwa, a w możliwie szerokim - z niekapitalistycznymi rodzajami własności: zdecentralizowanej (samorządu lokalnego), zbiorowej (akcjonariatu załogowego) oraz spółdzielczej.

3. W postaci społecznych, czyli pozapaństwowych, inicjatyw różnego rodzaju formacji autentycznego ruchu społecznego, jak stowarzyszenia społeczno-naukowe, samorządy profesjonalne (w formie rozmaitego typu izb zawodowych) oraz instytucji i przedsiębiorstw nie obliczonych na zysk, czyli tzw. nonprofit (jak np. fundacje).

Wnioski, wynikające z powyższych rozważań, powinny dotyczyć tak samej praktyki (przeprowadzania procesu transformacji systemowej), jak podjęcia odpowiednich badań (nad polską wersją koncepcji SGR) i wreszcie konsekwencji dydaktycznych (dla sposobu wykładania przedmiotów społeczno-ekonomicznych). Najbardziej konkretną

⁷ Ze względu na nawiązywanie na Zachodzie koncepcji SGR do opcji socjalliberalnej lub socjaldemokratycznej autor pracy proponuje zwiążanie jej polskiej wersji z tradycjami politycznymi międzywojennej NPR, czyli Narodowej Partii Robotniczej. Specyfiką tej partii, szczególnie istotną w warunkach bliskiego związku społeczeństwa polskiego z religią katolicką, było głosowanie wspólnie z prawicą społeczną w sprawach światopoglądowych, przy jednoczesnym głosowaniu wspólnie z lewicą społeczną w kwestiach społeczno-ekonomicznych.

formę nadał im już autor referatu w tej ostatniej dziedzinie opracowując szczegółowe Założenia programowe zajęć z przedmiotów: polityka społeczna (łącznie z socjalną) oraz polityka gospodarcza (łącznie z planowaniem). Odsyła on zainteresowanych do powyższych Założeń, które mogą stanowić rozwinięcie treści obecnego referatu w odniesieniu do całości ujęcia obu tych, jakże ważnych w obecnym okresie przejściowym, podstawowych dyscyplin ekonomicznych.

Za szczególnie istotną dla ogólnych wyników obecnej konferencji Katedr i Zakładów Polityki Ekonomicznej może być uznana propozycja ujęcia programu tej ostatniej. Wiąże się ona tak z samą szeroko rozumianą koncepcją SGR, jak z różnymi sposobami wykładu tego przedmiotu w RFN, przedstawionymi na konferencji w wysoce pogłębiony sposób, przez prof. Armina Bohneta z Uniwersytetu w Giessen.

Tadeusz Preciszewski

ECONOMIC ASPECTS OF THE SOCIAL MARKET ECONOMY CONCEPT

The author makes a reference to the experience of West Germany, because the present socio-economic situation of Poland resembles in many respects that of West Germany directly after the Second World War. That experience is linked with the concept of social market economy, whose West German point of departure is supplemented by the author discussing the achievements of the Western science and practice outside West Germany in the seventies and the eighties.

The author's own concept of a broad understanding of the social market economy concept will involve an amendment of the Law about privatization of state-sector enterprises. The new law should be drafted in a way in a reversed manner, that is it should end and not start with privatization. The amended law should contain its three distinct elements:

1. Commercialization of state-sector enterprises - not only as a short-lasting period of transition to privatization but also as a more or less permanent system of managing the public sector of the economy.

2. Ownership transformations aimed at changing a part of the present public ownership into various types of decentralized co-ownership: the local self-government, the employee stock-ownership plans - the so-called collective plans, the cooperative organizations, and the ordinary employee and agricultural citizen ownership plans.

3. Proper privatization starting with an extremely difficult process of valuating the property of an enterprise.

A special care will have to be devoted to liquidating the so-called Bermuda Triangle consisting in paralysing reciprocally the activities of the top enterprise management, the employee self-government, and the trade union. The author proposes a peculiar social contract here. In turn, within the framework of the model of

privatization of a predominant part of the public sector the author proposes: (1) distinguishing a relatively small public sector of, in principle, permanent character encompassing enterprises of a strategic significance, and (2) the so-called semipublic sector of, in principle, transitional character linked with a certain threshold in enterprise size.

Within the next few years there should be preserved the majority, i.e. 51% block of shares held by the general public and other socialized and collective entities. During a further stage of the privatization process these solutions could be adjusted depending on the acquired practical experience and the requirements of a possibly broad socio-economic calculus (including both relevant economic variables and different social costs on the micro and the macro scale).